



Współpraca Bukareszteńskiej Dziewiątki w celu wzmocnienia wschodniej flanki NATO

Jakub Pieńkowski, Tomasz Żornaczuk

Współpraca dziewięciu państw środkowoeuropejskich, zainicjowana w 2014 r. i powołana oficjalnie w kolejnym roku jako Bukareszteńska Dziewiątka (B9), służy wzmocnieniu wschodniej flanki NATO poprzez konsultacje i prezentowanie jako wspólnych oczekiwań wobec pozostałych sojuszników. Powstała w odpowiedzi na rosyjską aneksję Krymu i wojnę w Donbasie, a zintensyfikowała działania po wybuchu pełnoskalowej wojny w 2022 r. Ograniczeniem we współpracy pozostaje sprzyjająca Rosji polityka Węgier. W interesie Polski leży utrzymanie wspólnego głosu B9 na rzecz wzmocnienia jej bezpieczeństwa pomimo istotnych różnic między państwami regionu.

Cele i rozwój B9. Załącznikiem trwałej współpracy dziewięciu państw Europy Środkowej były konsultacje prezydentów Bułgarii, Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Polski, Rumunii, Słowacji i Węgier, przeprowadzone w Warszawie w lipcu 2014 r. z inicjatywy prezydenta Bronisława Komorowskiego. Ich celem było strategiczne wzmocnienie wschodniej flanki NATO w obliczu hybrydowej agresji Rosji na Ukrainę. Przywódcy uzgodnili potrzebę zwiększenia sił sojuszniczych w Europie Środkowej i wspólnego przedstawienia tego stanowiska partnerom na wrześniowym szczycie w Newport. Koordynacja stanowisk jest zasadniczym celem spotkań B9. Pierwsze oficjalne w tym formacie zainicjowali w listopadzie 2015 r. w Bukareszcie prezydenci Andrzej Duda i Klaus Iohannis. Przyjęta po nim wspólna deklaracja posłużyła przed szczytem NATO w Warszawie w 2016 r. – decydującym o konkretnych sposobach wzmocnienia wschodniej flanki – do solidarnego przedstawienia postulatu istotnego zwiększenia obecności sił sojuszniczych w państwach wskazujących taką potrzebę. Pomimo uprzednich wahań części zachodnich partnerów, którzy postrzegali taki krok jako prowokowanie Rosji, Sojusz powołał w Polsce, Estonii, na Łotwie i Litwie wielonarodowe grupy bojowe, a w Rumunii – ku jej rozczarowaniu – tylko wielonarodową brygadę szkoleniową. Od kolejnego spotkania B9 (w 2018 r.), zwołanego dopiero po trzech latach, prezydenci nadali szczytom charakter cykliczny, choć nieregularny: do

wybuchu pełnoskalowej wojny spotkali się w 2019 oraz w 2021 r. z wirtualnym udziałem prezydenta USA Joe Bidena. Państwa B9 wykorzystują tę platformę także do promowania solidarności w ramach NATO i swojego wkładu w zapewnianie wspólnego bezpieczeństwa. Ich terytoria osłaniają zachodnich sojuszników przed zagrożeniem bezpośrednim atakiem Rosji, dlatego państwa B9 podkreślają, że inwestycje we wschodnią flankę służą wszystkim partnerom. By wzmocnić własne zdolności, ale i wiarygodność sojuszniczą, [większość z nich zaczęła dynamicznie zwiększać finansowanie i modernizować swoje armie](#).

Choć państwa B9 łączy postrzeganie członkostwa w NATO i dwustronnej współpracy z USA jako filarów swojego bezpieczeństwa, ograniczeniem od początku współpracy była ich rozbieżna ocena Rosji. Państwa bałtyckie, Polska i [Rumunia](#) widziały w niej bezpośrednie zagrożenie, ambiwalentne były [Słowacja](#) i Czechy – z najbardziej prorosyjskim w regionie prezydentem Milošem Zemanem, zaś [Węgry](#) i [Bułgaria](#) były jej życzliwe. Państwa B9 nie potrafiły ponadto przezwyciężyć strukturalnych problemów koordynacyjnych i własnych ambicji w dwustronnej współpracy z USA. Dlatego, choć zapowiadały także rozwój współpracy przemysłów zbrojeniowych, interoperacyjności

BIULETYN PISM

wojsk czy rozbudowy infrastruktury umożliwiającej ich przerzut, potencjał ten pozostaje niewykorzystany.

B9 po ataku Rosji na Ukrainę. B9 zareagowała na pełnoskalową wojnę, zwołując konsultacje dzień po jej wybuchu, zaś kolejne – trzy miesiące później. Mimo różnic w podejściu do Rosji, w tym nadal [sprzyjającego jej stanowiska Węgier](#), przed szczytami Sojuszu w 2022 r. – marcowym specjalnym w Brukseli i [czerwcowym w Madrycie](#) – B9 zachowała [jedność](#) i wspólnie zabiegała o dalsze wzmocnienie wschodniej flanki. W ich rezultacie NATO rozbudowało już istniejące i powołało grupy bojowe w niemających ich wcześniej Bułgarii, Rumunii, Słowacji i na Węgrzech. Przed [szczytem NATO w Wilnie](#) w 2023 r. B9 postulowała szeroką pomoc Sojuszu Ukrainie i oczekiwała wskazania jej „nowej ścieżki politycznej” do członkostwa, co nastąpiło częściowo. Z kolei przed [szczytem NATO w Waszyngtonie w 2024 r.](#) jedynie prezydenci Łotwy, Polski i Rumunii wydali wspólne oświadczenie jako współgospodarze spotkania B9. Nie uczestniczyli w nim bowiem prezydent Słowacji, gdyż ustępowała z urzędu kilka dni później, a także prezydent Węgier, który nie ujawnił powodu nieobecności.

Częstszy od wybuchu wojny udział partnerów w spotkaniach B9 służy upowszechnianiu środkowoeuropejskiej perspektywy. W szczycie w 2022 r. wzięła udział przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, zaś poza nią głowy państw B9 wydały wspólną deklarację wraz z prezydentami Czarnogóry i Macedonii Północnej – najnowszych bałkańskich członków NATO. W 2023 r. w spotkaniu uczestniczył prezydent USA, zaś w 2024 r. – prezydent Finlandii oraz premier Szwecji, które jako ostatnie dołączyły do Sojuszu. Od wybuchu wojny w spotkaniach częściej uczestniczy także sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg.

W konsekwencji wojny państwa B9 zwiększyły regularność szczytów. Po jej wybuchu odbyło się pięć posiedzeń w ciągu nieco ponad dwóch lat – obecnie są zwoływane dwa rocznie, podczas gdy wcześniej prezydenci spotkali się cztery razy przez ponad sześć lat. Najbardziej aktywne pozostawały Polska i Rumunia, których prezydenci gościli sześć szczytów B9 i byli współgospodarzami trzech pozostałych. Ponadto osobne spotkania ministrów spraw zagranicznych oraz ministrów obrony B9, wcześniej nieregularne, stały się coroczne, począwszy od narastającej jesienią 2021 r. rosyjskiej groźby agresji.

Jednocześnie państw B9 nie połączyły strategiczne kwestie w Europie, wychodzące poza koordynację spraw obronnych w ramach NATO. Na przykład pod listem prezydentów państw Europy Środkowej z lutego 2022 r., wzywającym partnerów do nadania Ukrainie statusu kandydata do członkostwa w UE i rozpoczęcia z nią negocjacji akcesyjnych, nie podpisali się prezydenci [Rumunii](#) i Węgier. Postulat ten poparli wkrótce potem w działaniach indywidualnych.

Wnioski i perspektywy. B9 okazała się skuteczną platformą wzmocnienia wschodniej flanki NATO. Stało się to postulatem wszystkich państw regionu, także tych, które początkowo były niechętne rozmieszczeniu na własnym terytorium sojuszników wojsk. Wspólne postulaty przed kolejnymi szczytami Sojuszu ułatwiały przekonanie do nich zachodnich sojuszników. Służyły także wskazywaniu partnerom, że takie działania są inwestycjami w bezpieczeństwo całego Sojuszu, czego państwa B9 są współtwórcami, a nie tylko beneficjentami.

Pełnoskalowa rosyjska agresja na Ukrainę potwierdziła użyteczność i przyniosła intensyfikację współpracy B9 – większą od wzrostu regularności szczytów NATO, powodując wzrost jej znaczenia jako grupy interesu w ramach Sojuszu. Prorosyjska i antyukraińska polityka Węgier nie wpłynęła znacząco na funkcjonowanie B9 z racji rzeczywistego braku zainteresowania tego państwa działaniami partnerów na rzecz wzmocnienia wschodniej flanki Sojuszu i postrzegania tego zagadnienia jako nieistotnego. Jednocześnie węgierska polityka zmusza większość członków do samoograniczania na forum B9, nie pozwalając na uzgodnienie takiego stanowiska regionu wobec wojny, które w pełni odzwierciedlałoby ich ambicje.

Wpływ zmian na stanowiskach głów państw środkowoeuropejskich na decyzyjność B9 wpisuje się w ograniczenia formatu. Nieobecność węgierskiego prezydenta Tamása Sulyoka w ostatnim spotkaniu platformy może być następstwem wykorzystania przez rząd Viktora Orbána ustąpienia prezydent Katalin Novák – pozorującej na arenie międzynarodowej przeciwwagę dla jego prorosyjskiej polityki – do ograniczania aktywności Węgier w B9. Prezydent Słowacji Peter Pellegrini, który w połowie 2024 r. zastąpił zaangażowaną w działania B9 Zuzanę Čaputovą, prowadzi z kolei bardziej ambiwalentną politykę wobec Rosji. Taka zmiana nie zajdzie po zakończeniu kadencji prezydentów państw-inicjatorów – [Iohannisa](#) i Dudy, odpowiednio w końcu 2024 r. i połowie 2025 r. – ponieważ ich następcy najpewniej będą podobnie oceniać użyteczność platformy.

Wynikający z rozbieżnego postrzegania Rosji i własnych priorytetów obronnych brak zdolności państw B9 do ambitniejszej współpracy w zakresie bezpieczeństwa, np. przemysłów zbrojeniowych czy choćby pomocy Ukrainie, nie powinien stanowić powodu do ograniczania współpracy w tym formacie. Z punktu widzenia większości państw go tworzących istotne pozostaje bowiem wspólne i skuteczne komunikowanie potrzeb Europy Środkowej w zakresie bezpieczeństwa pomimo tych rozbieżności. Wyczerpywanie formuły współpracy ze względu na ograniczenia byłoby szczególnie dotkliwe dla Polski i Rumunii, które pozostają najbardziej aktywnymi członkami platformy i uczyniły z niej istotny element polityki bezpieczeństwa.